



The Holy See

SANTA MESSA NELLA SOLENNITÀ
DELL'ASSUNZIONE DELLA BEATA VERGINE MARIA

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

*Piazza della Libertà, Castel Gandolfo
Giovedì 15 agosto 2013*

[Video](#)

[Galleria fotografica](#)

Drodzy Bracia i Siostry!

W zakończeniu Konstytucji o Kościele Sobór Watykański II zostawił nam piękną medytację o Najświętszej Maryi Pannie. Przypomnę jedynie wyrażenia, które odnoszą się do tajemnicy, którą dziś celebrujemy. Pierwsze jest to: «Niepokalana Dziewica, zachowana jako wolna od wszelkiej skazy pierwotnej winy, dopełniwszy biegu ziemskiego życia, z ciałem i duszą została wzięta do niebieskiej chwały i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego» (n. 59). A potem, na koniec, jest jeszcze to: «Jak w niebie Matka Jezusa doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, dopóki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyświeca Ona pielgrzymującemu Ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy» (n. 68). W świetle tego pięknego obrazu naszej Matki możemy rozważyć przesłanie zawarte w czytaniach biblijnych, których przed chwilą wysłuchaliśmy. Możemy skupić się na trzech kluczowych słowach: walka, zmartwychwstanie, nadzieja.

Fragment z Apokalipsy przedstawia wizję walki kobiety ze smokiem. Postać kobiety, która symbolizuje Kościół, jest z jednej strony chwalebna, triumfująca, a z drugiej jeszcze w bólach rodzenia. Taki istotnie jest Kościół: o ile w niebie jest już włączony do chwały swego Pana, w historii wciąż przechodzi próby i wyzwania, które są następstwem konfliktu między Bogiem i

szatanem, odwiecznym wrogiem. I w tej walce, którą muszą prowadzić uczniowie Jezusa — my wszyscy, my, wszyscy uczniowie Jezusa musimy prowadzić tę walkę — Maryja nie zostawia ich samych; Matka Chrystusa i Kościoła jest zawsze z nami. Zawsze idzie z nami, jest z nami. Również Maryja w pewnym sensie dzieli to dwojakie położenie. Ona, naturalnie, już raz na zawsze weszła do chwały nieba. Jednak nie znaczy to, że jest daleka, że oderwała się od nas; przeciwnie, Maryja nam towarzyszy, walczy z nami, wspiera chrześcijan w walce z siłami zła. Modlitwa z Maryją, w szczególności Różaniec — ale posłuchajcie dobrze: Różaniec. Czy odmawiacie codziennie Różaniec? No nie wiem... Na pewno? Otóż modlitwa z Maryją, w szczególności Różaniec ma również ten wymiar «agonistyczny», a więc walki, jest to modlitwa wspierająca w walce ze złym i jego współnikami. Również Różaniec wspiera nas w walce.

Drugie czytanie mówi nam o zmartwychwstaniu. Apostoł Paweł, pisząc do Koryntian, kładzie nacisk na fakt, że być chrześcijanami znaczy wierzyć, że Chrystus naprawdę zmartwychwstał. Cała nasza wiara opiera się na tej podstawowej prawdzie, która nie jest ideą, lecz wydarzeniem. I również tajemnica Wniebowzięcia Maryi z ciałem i duszą jest w całości wpisana w zmartwychwstanie Chrystusa. Człowieczeństwo Maryi zostało «przyciągnięte» przez Syna w momencie przejścia przez śmierć. Jezus raz na zawsze wszedł do życia wiecznego z całym swoim człowieczeństwem, które wziął od Maryi; tym samym Ona, Matka, która wiernie szła za Nim przez całe życie, szła za Nim sercem, weszła z Nim do życia wiecznego, które nazywamy również niebem. Rajem, domem Ojca.

Również Maryja zaznała męczeństwa krzyża: męczeństwa swego serca, męczeństwa duszy. Cierpiała bardzo w swoim sercu, kiedy Jezus cierpiał na krzyżu. Przeżyła męczeństwo Syna aż do głębi duszy. Była w pełni z Nim zjednoczona w śmierci i dlatego otrzymała dar zmartwychwstania. Chrystus jest pierwociną zmartwychwstałych, a Maryja jest pierwociną odkupionych, pierwszą z tych, «którzy należą do Chrystusa». Jest naszą Matką, lecz możemy też powiedzieć, że jest naszą przedstawicielką, jest naszą siostrą, naszą pierwszą siostrą, jest pierwszą z odkupionych, która dotarła do nieba.

Ewangelia podsuwa nam trzecie słowo: nadzieja. Nadzieja jest cnotą tych, którzy w doświadczeniu konfliktu, w codziennej walce między życiem i śmiercią, między dobrem i złem wierzą w zmartwychwstanie Chrystusa, w zwycięstwo Miłości.

Wysłuchaliśmy pieśni Maryi *Magnificat*, jest to kantyk nadziei, kantyk ludu Bożego w drodze przez dzieje. Jest to kantyk licznych świętych, nielicznych znanych i bardzo licznych nieznanych, ale dobrze znanych Bogu: mam, tatusiów, katechetów, misjonarzy, księży, sióstr zakonnych, młodzieży, także dzieci, dziadków, babć: stawali oni do życiowej walki, niosąc w sercu nadzieję małych i prostych. Maryja mówi: «Wielbi dusza moja Pana» — dziś również śpiewa to Kościół i śpiewa na całym świecie. Pieśń ta jest szczególnie żarliwa tam, gdzie Ciało Chrystusa doznaje dzisiaj męki. Tam gdzie jest krzyż, dla nas, chrześcijan, jest nadzieja, zawsze. Jeśli nie ma nadziei, nie jesteśmy chrześcijanami. Dlatego często mówię: nie dajcie sobie ukraść nadziei.

Niech nam nie kradną nadziei, bo ta siła jest łaską, darem Boga, który pomaga nam iść naprzód, patrząc w niebo. A Maryja jest zawsze tam, blisko tych wspólnot, tych naszych braci, idzie z nimi, cierpi z nimi i razem z nimi śpiewa *Magnificat* nadziei.

Drodzy bracia i siostry, przyłączmy się i my, całym sercem, do tego śpiewu cierpliwości i zwycięstwa, walki i radości, który łączy Kościół triumfujący i Kościół pielgrzymujący, nas; który łączy ziemię z niebem, który łączy naszą historię z wiecznością, do której zmierzamy. Amen.